

Rozdział 1

Rzecz o kobietach

Na pewno wiele razy wyobrażałeś sobie, jak powinien wyglądać twój ideał kobiety. Oczywiście, wygląd zewnętrzny jest bardzo ważny, ale nie to decyduje o osiągnięciu końcowego sukcesu jakim niewątpliwie jest długi i szczęśliwy związek między tobą a twoją przyszłą wybranką. Tak jak między facetami, tak i wśród kobiet występuje kilka podstawowych typów.



Tak jak między facetami, tak i wśród kobiet występuje kilka podstawowych typów.

Romantyczka

Cechy charakterystyczne: ubiera się wygodnie, niekoniecznie efektownie, często można ją spotkać z książką w ręku. Jeśli stosuje makijaż, to bardzo delikatny. Jest raczej cicha i nie chce zwracać na siebie zbyt dużej uwagi.

Taka kobieta ma swój własny, wewnętrzny świat, w związku z czym czasem trudno do niej trafić. Potrafi mieć niecodzienne zainteresowania (może warto, abyś i ty był czasem oryginałem), lubi sobie pomarzyć częściej niż zwykły śmiertelnik. Z reguły spędza czas wolny na łonie przyrody, ponieważ jest ona jednym z najważniejszych elementów jej życia (stąd łatwo wyciągnąć ją w góry czy na łąjby). Ceni sobie spokój, niezależność, wolność. Zupełnie nie interesują ją rzeczy na poziomie „Rambo 3”, więc szybciej kupisz ją np. koncertem hinduskiej muzyki religijnej, czy jakąś wystawą malarstwa lub fotografii. Niestety, chwilami na zbyt długo odrywa się od realiów, co może troszkę irytować otaczających ją ludzi. Ma także pewne swoje romantyczne wyobrażenia o tobie i waszym związku - czasami zrozumienie, o co jej chodzi będzie wymagało pewnej cierpliwości. Jeśli jednak będziecie umieli się w tym wszystkim odnaleźć, na pewno spędzicie ze sobą wiele niezapomnianych momentów.

Businesswoman

Cechy charakterystyczne: zawsze doskonale ubrana i umalowana, wyglądem przypomina bohaterki Beverly Hills. Na pewno nie spotkasz jej przy budce z hamburgerami, na polu namiotowym czy koncercie hard-rockowym. Zwykle nosi przy sobie torebkę wypełnioną do połowy kosmetykami.

Kobiety jej pokroju są przykładem determinacji i kon-

sekwencji. Niestety, ten bardzo schematyczny sposób patrzenia na życie przekłada się na uczucia, więc zdarza się, że mężczyzna związany z taką kobietą czuje się zdominowany i traktowany jest raczej w charakterze atrakcyjnego dodatku niż równorzędnego partnera. Jej dewizą jest „bierz z życia ile się da”, czasem kosztem innych. Nie lubi, kiedy ktoś próbuje nią kierować. Jest wyjątkowo pracowita (w tych dziedzinach, na których jej zależy), nieustannie czegoś się uczy - dlatego uwielbia podróże, podczas których zawsze dowie się czegoś ciekawego. Jest przykładem wyrafinowanej elegancji i dbałości o siebie. Bardzo często kosztem bycia z nią jest przyjęcie jej reguł.

Idealistka

Cechy charakterystyczne: jej główną, różniącą ją od innych kobiet cechą jest wyraz twarzy - coś pomiędzy zaciętością, zaniepokojeniem a smutkiem. Ubiera się zwykle przez cały czas w jednym stylu.

Ma jasne poglądy na życie, uważa że wie, co jest dla niej (i dla ciebie) dobre, a co złe. Próbując przekonać do nich ludzi czasem napotyka na sprzeciw lub niezrozumienie, co budzi w niej złość i rozczarowanie. Zdecydowanie lepiej więc będzie, jeśli wasze poglądy będą się w dużym stopniu pokrywały. Nie możecie jednak być identyczni - takie kobiety jak ona uwielbiają zmieniać mężczyzn, pracować nad ich charakterem - jeśli stwierdzi, że nie ma u ciebie już nic do roboty, lub że jesteś odporny na zmiany, weźmie się

za innego. Trochę przypomina poprzedni typ, z tym, że nie wymaga aż tak wielkich luksusów.

Kumpela

Cechy charakterystyczne: brak (niestety).

Kobieta pełniąca rolę kolegi, to rzadki skarb. Toleruje ludzi takimi jakimi są, obdarzając ich od czasu do czasu dozą zdrowej, szczerzej, konstruktywnej krytyki (o ile coś takiego w ogóle istnieje). Można z nią pogadać o wszystkim, zapytać o radę (szczególnie gdy masz problemy ze swoją kobietą). Trudno się z nią nudzić, bo zasady na jakich się przyjaźnicie sprawiają, że możecie robić niemal wszystko. Ale uważaj - jeśli którekolwiek z was będzie chciało czegoś więcej niż tylko przyjaźni - ryzykujecie utratę wszystkiego. Dodanie wątku erotyczno - miłosnego będzie na pewno ogromnym przeżyciem dla was obojga, ale przecież nie trwa wiecznie i kiedyś się rozejdziecie. A wtedy powrót do przyjaźni jest już raczej niemożliwy.

Mix

Cechy charakterystyczne: jej wygląd determinowany jest przez jej zmienność - ubiera się różnie, zależnie od aktualnego nastroju. Uwielbia próbować nowych rzeczy, nie oszczędzi nawet swoich włosów. Możesz ją spotkać gdziekolwiek - zaczynając od klubu bilardowego, aż na muzeum etnograficznym kończąc.

Jest to ostatni z wymienionych tu typów, jaki najczęściej można spotkać. Mix - czyli wszystko w jednym - chyba zresztą najpopularniejszy rodzaj.

Zafascynowanie tą kobietą ma ten plus, że jej charakter obejmuje szerokie horyzonty życia (można z nią robić praktycznie wszystko). W zależności od chwili możecie balansować to w jednym, to w drugim kierunku. Możesz ją nawet wyciągnąć na mecz koszykówki (piłka nożna raczej odpada, głównie ze względów bezpieczeństwa). By jednak sprostać sytuacji, sam musisz być bardzo elastyczny i mieć sporo poczucia humoru.

Podsumowując, wyżej wymienione typy na pewno nie są wszystkimi, jakie spotkasz w czasie poszukiwań kobiety (kobiet) twojego życia, ale ich wyróżnienie miało pewien cel. Przede wszystkim, mniej lub bardziej pasują one do każdej z nich - nie znaczy to, że w 100%. Jak pokazuje życie, każda kobieta jest inna, ma swój niepowtarzalny wdzięk i styl (ale także swoje wady i humory). Twoim zadaniem jest odkryć to, co ona w sobie posiada i zastanowić się, czy ci to odpowiada. Pamiętaj także, że nie można kobiety poznać do końca - zawsze jest jeszcze coś warte odkrycia.

Przy pewnej dozie chęci i czasu, można znaleźć dość uniwersalną (i bardzo prostą zresztą) regułę podrywania, która w języku matematyki wyrażałaby się mniej więcej tak:

**(OFERTA + DOŚWIADCZENIE) • (PEWNOŚĆ
SIEBIE + WRAŻENIE) = SUKCES**

Oznacza ona, że nawet jeśli nie masz doświadczenia i nogi ci się uginają na samą myśl rozmowy z kobietą - i tak masz szansę. O tym, jak zrobić wrażenie (a także o tym, co możesz kobiecie dać), traktuje ta książka. Z następnych rozdziałów dowiesz się, co robić, a czego nie robić, by twoje notowania u płci pięknej wciąż rosły i rosły. Podrywanie można traktować jako partię pokera - z tym, że nic nie możesz stracić (chyba że jesteś prawiczkim). Wiedz, że po odpowiednim przygotowaniu, bez względu kim jesteś, masz duże szanse wygrać.

Rozdział 2

Pierwszy krok

Jeśli nie wyglądasz jak Bogusław Linda, to zwykle „Cześć, mała.” nie wystarczy. Jeśli na sam twój widok kobiety nie mdleją, nie zapraszają cię do siebie na wieczór i nie pragną scałować każdego centymetra kwadratowego twojego ciała (niekoniecznie w tej samej kolejności), to będziesz musiał nauczyć się sztuki podrywania. To nie jest aż tak bardzo skomplikowane - musisz tylko jednocześnie oczarować i zaciekawić kobietę, wzbudzić w niej zaufanie oraz zrobić na niej wrażenie. Nikt nie mówi, że to jest proste - ale także nikt nie twierdzi, że jest to niewykonalne. O tym, jak zrobić pierwszy krok, dowiesz się z tego właśnie rozdziału. A więc do dzieła.

Powiedzmy, że już ją zobaczyłeś. Jest ładna, zgrabna, sympatyczna, porusza się z wdziękiem, ma w sobie to coś, czyli wygląda jak twoja przyszła dziewczyna. Zastanów się, jak chciałbyś zacząć waszą znajomość.



Wiedz, że po odpowiednim przygotowaniu, bez względu kim jesteś, masz duże szanse wygrać.

Wariant pierwszy - „gdzie ja jestem”.

Skuteczność: Wysoka

Podchodzisz rozglądając się na boki i zadajesz pierwsze lepsze pytanie dotyczące aktualnej sytuacji, na przykład:

- *Przepraszam, gdzie znajduje się najbliższy przystanek 17 ?*
- *Przepraszam, czy nie wie pani, gdzie można tu kupić lody ?*
- *Przepraszam, jak dojdę do Skierniewickiej ?*
- *Przepraszam, czy nie widziała pani takiego małego, białego foksteriera ?*

lub, klasycznie

- *Przepraszam panią, która teraz może być godzina ?*

Tekst pytania jest nieważny, liczy się natomiast ton i wyraz twarzy zagubionego chomika (uwaga: masz wyglądać na zagubionego, lub nawet na zdezorientowanego, ale tylko tymczasowo, a nie na człowieka, który nigdy nie wie, gdzie jest). Podczas pytania patrzysz się nieśmiało w oczy i uważnie słuchasz odpowiedzi. Potem opowiadasz chwilę o swoim problemie, bawisz ją i coraz bardziej zaciekawiasz, wciągasz do dyskusji... i już jest twoja. Oto przykład:

- *Przepraszam, czy nie orientuje się pani, gdzie tu najbliżej można kupić ciastka?*

- *Ciastka... może spróbuje pan pójść do Rejtana, potem w prawo...*

- *Dziękuję, jeszcze tylko potrzebuję jakiejś dobrej kawy, idę właśnie na przyjęcie do mojej ciotki, to w sumie dobra kobieta, tylko ma...*

(itd., itd., snujesz jakieś rewelacje o twojej trochę zwariowanej ciotce, stoicie, rozmawiacie, aż w końcu...)

- *Ojej, nie wiedziałem, że już jest tak późno! Szkoda...*

(i teraz najważniejszy moment - ona podejmuje decyzje. Jeśli powie „do widzenia” i szybko odejdzie, miałeś pecha. Jeśli jednak będzie jej przykro, mówisz,

że wiesz, że to nieco dziwne poznawać kogoś na ulicy, i że nigdy jeszcze tego nie robiłeś, ale zrobiła na tobie tak duże wrażenie, i czy mógłbyś do niej zadzwonić. Ona daje ci swój numer telefonu, a ty oddalasz się cały w skowronkach.

Wariant drugi - „my się chyba znamy...”

Skuteczność: Wysoka

Podchodzisz do niej i mówisz, że przyglądasz jej się już od dłuższego czasu i jesteś pewien, że już się gdzieś spotkaliście. Ona oczywiście zaprzecza, ale ty twardo (ale delikatnie) obstajesz przy swoim, bo przecież nie często spotyka się tak piękną kobietę. Potem podajesz jej listę imprez, na których mogliście się widzieć - postaraj się, żeby to była lista w miarę różnorodna i „na poziomie”, czyli impreza u Jacka lub koncert jakiejś grupy rockowej tak, ale już „Miss mokrego podkoszulka” raczej nie. Reszta jak w war-



iancie pierwszym.

Wariant trzeci - kwiatowy

Skuteczność: Średnia (wobec romantyczek wysoka).

Ekwipunek: kwiaty (każde prócz chryzantem).

Bez folii

Wariant trzeci – kwiatowy.

Zadziwiająco jest, jak kobieta „mięknie” pod wpływem kwiatów. Dobry podrywacz nigdy z kwiatami nie przesadza, ale zawsze ich używa (doskonale przydają się w razie jakiegoś błędu, ale zbyt częste obdarowywanie nimi przyzwyczajają kobietę, a wtedy tracą swoją magiczną moc). Zatrzymujesz się więc z kwiatami przed swoją wybranką, miotasz się, nawet lekko jąkasz i mówisz, że wiesz, że to tak trochę dziwnie tak na ulicy, i że byłoby ci bardzo przyjemnie, gdyby zechciała przyjąć od ciebie te kwiatki. Ponieważ rzadko która kobieta nie przyjmuje kwiatów (nawet w tak niecodziennej sytuacji), a przyjmując je, podejmuje od razu pewne decyzje, już trochę spokojniejszy przedstawiasz się i zaczynasz rozmowę. Jeśli zauważysz najmniejsze oznaki zniecierpliwienia (a nuż gdzieś się spieszy), pytasz o numer telefonu, zapewniając o swym ogromnym wprost szczęściu (tylko nie przesadzaj). Skuteczność tej metody jest średnia, ale za to jeżeli już się powiedzie, jesteś na dużym plusie - kwiaty nie dadzą jej zapomnieć o tobie. Zadzwoń, zanim zwiędną.

Wariant czwarty - macho

Skuteczność: Bardzo niska

Mijając ją, gwizdziesz lub wydajesz z siebie odzywkę w stylu:

- *Może pokazać ci kilka naprawdę sprytnych ruchów...*
- *Może chciałabyś kiedyś spróbować z prawdziwym mężczyzną...*
- *Dziecinko, jesteś moim życiem...*
- *Cześć, może chcesz, żebym ci przeprowadził sprawdzian z ustnego...*

(i wiele, wiele jeszcze innych - założę się, że znasz ich mnóstwo). Metoda nieskomplikowana, prosta w użyciu, mankamentem jest tylko jej niska skuteczność. Cóż - im więcej razy spróbujesz, tym większą masz szansę, że może kiedyś ci się uda...

A tak na marginesie, zadziwiające, jak wielu mężczyzn nie potrafi podrywać inaczej niż tym sposobem...

Wariant piąty - list

Skuteczność: Średnia

Ekwipunek: wcześniej przygotowany list

Jeśli jesteś bardzo nieśmiały, ta metoda jest wprost stworzona dla ciebie. Odpowiednio przygotowany list (o tym za chwilę) dostarczasz w sposób możliwie nieskomplikowany (prawie każdego dzieciaka można

przekupić kilkoma gumami do żucia, a przecież możesz także skorzystać z „usług” któregoś z twoich kumpli). Ważne jest, by adresatka nie domyślała się, jak wygląda autor listu.

Ponieważ jedynym źródłem informacji o tobie będzie twój list, musisz się naprawdę przyłożyć, jeśli ma się zgodzić na randkę z tobą. Wybierz jakąś dobrą papierię (ale może bez serduszek), do pisania najlepiej użyć pióra - nie uwierzysz, ale one naprawdę zwracają na to uwagę! Pisz starannie, bez skreśleń. W liście pokaż jej, jak bardzo cię zaciekała, jak bardzo jesteś nieśmiały w stosunku do niej, musisz oczarować ją słowami, i zarazem uspokoić - nie używaj żadnych mocnych określeń (w tym przede wszystkim erotycznych), opisz raczej uczucia, które ona wywołuje u ciebie. Używaj formy grzecznościowej (czyli Tobie zamiast tobie, Ci zamiast ci).

Twój list powinien być w miarę krótki - ma zaciekać, a nie opisywać, zostaw jej duże pole do domysłów. Zakończ romantycznie.

Oto przykład.

Intrygująca Nieznajoma,

Wiem, że to trochę dziwne tak pisać do Ciebie - ale nie potrafię inaczej rozpocząć naszej znajomości. Myślę o Tobie, odkąd ujrzałem Cię w parku. Zaintrygowałaś mnie sposobem, w jaki odgarniasz włosy znad czoła, sposobem, w jaki się sama do siebie uśmiechasz. Wczoraj całą noc zastanawiałem się, jakich perfum używasz, i nie wiem nawet kiedy zasnąłem. Przyśniłaś mi się.

Nie umiem tego dobrze wyrazić, ale już nie chce dłużej słuchać Malcolma McLarena samotnie - spotkajmy się w piątek o 17 przy fontannach na rynku. Będę czekał.

*Z bliżej niedookreśloną sympatią
Adam*

PS: Przyśnij mi się jeszcze.

Wariant szósty - na ferrari

Skuteczność: Nieznana. Podobno skutkuje

Ekwipunek: ferrari, lub co najmniej BMW. Najlepszy byłby kabriolet.

Podjeżdżasz i proponujesz wspólną przejażdżkę (twoja wybranka powinna być ubrana wyzywająco i w miarę możliwości obciśle - na inne kobiety ta metoda na pewno nie zadziała). Jedziecie w jakieś miłe, ustronne miejsce, by poznać się nieco bliżej...

Odmianą tego wariantu jest prośba o wytłumaczenie, jak gdzieś dojechać. Po wysłuchaniu odpowiedzi udajesz zdezorientowanego i proponujesz, by wsiadła i sama wskazywała ci drogę, a potem odwiedzisz ją tam, gdzie właśnie szła.

Dosyć dużą niedogodnością obu tych metod jest wymóg posiadania odpowiedniego pojazdu, oraz niewielka pociecha intelektualna z poderwanej w ten sposób panienki. Z drugiej strony, ten wariant nie jest preferowany przez intelektualistów, więc nie ma prob-

lemu. Albo ma się intelekt, albo ferrari.

Wariant siódmy - „Zatańczymy ?”

Skuteczność: Wysoka

Sposób stary jak świat, i może przez to właśnie taki dobry. Najlepszy podczas klasowych zabaw, osiemnastek, dyskotek. Wymaga oczywiście trochę odwagi, ale przecież to nie kobieta będzie cię prosić! Wiedz, że najczęściej właśnie ona jest stroną bardziej onieśmiałoną. Podchodzisz do niej spokojnie i pewnie (żeby wiedziała, że idziesz do niej, a nie po piwo). Ruch ten wykonaj wiedząc, że za chwilę popłynie w eter jakaś wolna melodia. Przedstaw się (imię wystarczy), np. „Cześć, jestem Radek”. Jeśli nie odpowie, powtórz - może nie usłyszała cię w ogólnym hałasie. Z czarującym uśmiechem pytasz czy zatańczy z tobą i po jej przytaknięciu za moment prowadzisz ją z szacunkiem i zadowoleniem na parkiet. Podczas tańca wykonujesz tzw. ubezpieczenie, stwierdzając



„Niemożliwe, aby taka sympatyczna osoba jak

ty przyszła tu sama!”. W ten sposób za jednym zamachem dowiesz się, czy nie jest może z mężczyzną i rzucisz jej pierwszy komplement. Jeżeli jest sama lub ze zwykłymi znajomymi, jest już nieźle. Po zakończeniu tańca proponujesz „Może się czegoś napijemy? Słyszałem, że serwują to świetne drinki.”. Jeśli nie pije alkoholu, pytasz się, czego sobie życzy. Później już tylko miło gawędzicie poznając się bliżej. Uwaga. Są dwie zasady, których absolutnie nie powinieneś w tej metodzie łamać:

Nigdy nie zaczynaj rozmowy po „paru głębszych”

- ◆ nigdy nie zaczynaj rozmowy po „paru głębszych” - nie ma nic gorszego niż widok zataczającego się, spoconego, cuchnącego alkoholem kolesia. A tak się wtedy wygląda.
- ◆ podczas tańca nie udawaj Casanovy i nie obściskuj ją po wszystkich częściach jej (cudownego) ciała - będziesz miał jeszcze na to czas, a tak zniechęcisz ją na samym początku i narobisz sobie wstydu, jeśli pójdzie sobie w środku ballady.

Oczywiście, wariantów jest nieskończenie wiele. Te tutaj podane są raczej jako przykład zastosowania pewnej idei - kobietę najpierw musisz zaskoczyć (ale nie przerazić), zainteresować, stworzyć odpowiedni nastrój i idąc za ciosem poprosić ją o namiary (jeśli nie ma telefonu, to musisz od razu się z nią umówić, najlepiej w miejscu z dużą ilością osób, np. przed pomnikiem). Nie staraj się podrywać dziewczyny, gdy nie jest w nastroju - np. gdy biega (ona nie

chce, byś widział ją spoconą i rozczochraną), gdy jest w jakimś odludnym miejscu (będzie się ciebie bała), gdy jest z kimś (np. z jej facetem, lub, co gorsza, z jej matką). Jeśli niezbyt dobrze wyczułeś moment i w trakcie rozmowy zdasz sobie sprawę, że ona po prostu nie ma ochoty być podrywana (czasami tak się zdarza), nie naciskaj - wyjdiesz tylko na idiotę, a nic nie wskórasz. Jeśli bardzo ci się podoba - spróbuj innym razem. Jeśli nie - wybierz inną szczęściarę.

Pamiętaj, że pierwsze wrażenie bardzo się liczy - więc doprowadź do porządku zarówno wygląd, jak i strój. Kobiety lubią być podrywane, uwielbiają być w centrum uwagi, szczególnie wtedy, gdy są obserwowane przez eleganckiego, przystojnego i pewnego siebie (ale nie zarozumiałego) mężczyznę. To nieważne, że nie jesteś taki całkiem przekonany o twoich umiejętnościach podrywania, że coś poplączesz - jeśli są inteligentne, od razu dojdą do wniosku, że twoje onieśmienie i zdenerwowanie jest efektem ich (zabójczego) wyglądu, i potraktują to jako komplement. Tym lepszy, że spontaniczny, i zarazem nie pozbawiony romantyczności. I o to chodzi.
